

Sygn. akt I AGa 109/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Ciechanowicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Artur Kowalewski
Protokolant:	St. sekr. sąd. Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W.

przeciwko A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 1 lipca 2019 r. sygn. akt VIII GC 328/18

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Artur Kowalewski Zbigniew Ciechanowicz Ryszard Iwankiewicz

Uzasadnienie wyroku z dnia 19 grudnia 2019 r.:

Powódka Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W. wniosła o zasądzenie od **pozwanej A. M.** kwoty 523 241,76 złotych wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu.

W uzasadnieniu podała, że zawarła w dniu 25 marca 2005 roku z pozwaną umowę o dofinansowanie projektu nr (...) - (...) - (...) określającą zasady udzielenia przez powódkę dofinansowania do projektu w ramach Programu - Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004 – 2006” i Uzupelnienia Programu – Uzupelnienie Sektora Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004 – 2006” w ramach projektu „Wspieranie zmian i dostosowań w sektorze rolno- żywnościowym”, działanie „Inwestycje w gospodarstwach rolnych”. Wskazano,

iż po podpisaniu umowy powódka wypłaciła pozwanej dofinansowanie w kwocie 260 640,00 zł. Na zabezpieczenie zobowiązań umownych został wystawiony przez pozwaną weksel niezupełny in blanco, do którego została wystawiona deklaracja wekslowa. Powódka podniosła, że pozwana naruszyła warunki umowy albowiem zakończyła produkcję truskawki deserowej po 3 latach, a powinna prowadzić ją przez 5 lat. Okoliczność powyższą wykazała kontrola. Następnie wskazano, iż zostały zawarte z pozwaną ugody, z których się też nie wywiązała. W związku z powyższym powódka wezwała ją do zwrotu wypłaconego dofinansowania wraz z odsetkami.

W dniu 25 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla uwzględniający powództwo w całości.

W zarzutach od nakazu zapłaty, pozwana wniosła o jego uchylnie i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwana zakwestionowała prawidłowość kwoty dochodzonej pozwem co do zasady jak i co do wysokości. Zarzuciła, że wzorzec umowy, który podpisała nie był ściśle dostosowany do działalności pozwanej i nie odpowiadał wymaganiom dla wszystkich projektów. Wskazała, że zupełnie inaczej rozumiała warunki umowy, a mianowicie zgodnie z zasadami racjonalnej i efektywnej gospodarki wielkotowarowej rolnej. Wskazała, że musiała przenieść hodowlę truskawek na działkę sąsiednią i dalej ją kontynuowała. Wskazała także, że w międzyczasie było gradobicie, które zniszczyło sadzonki zakupione z dofinansowania, o czym nie powiadomiła Agencji i to był jej błąd. Pomimo tego dalej kontynuowała produkcję tylko już innych truskawek.

W toku procesu podnosiła także, że weksel został wystawiony nieprawidłowo i niezgodnie deklaracją wekslową.

Powódka zaprzeczała, że weksel jest wystawiony nieprawidłowo.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 1 lipca 2019 r., wydanym w sprawie o sygn. VIII GC 328/18, uchylono nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z weksla wydany w dniu 25 listopada 2014 roku przez Sąd Okręgowy w Szczecinie Wydział VIII Gospodarczy w sprawie o sygnaturze akt VIII GNc 507/14 i oddalono powództwo (pkt I). Nadto, ustalono, że powód przegrał niniejsze postępowanie w 100 %, pozostawiając szczegółowe rozliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu (pkt II).

Powyższe rozstrzygnięcie oparto o następujące ustalenia:

Powódka zawarła z pozwaną w dniu 25 marca 2005 roku umowę o dofinansowanie projektu nr (...) - (...) - (...) określającą zasady udzielenia przez powódkę dofinansowania do projektu w ramach programu - Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004 – 2006” i Uzupełnienia Programu – Uzupełnienie Sektora Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004 – 2006” w ramach projektu „Wspieranie zmian i dostosowań w sektorze rolno- żywnościowym”, działanie „Inwestycje w gospodarstwach rolnych.

Stosownie do § 3 ust. 1 umowy Agencja udzieliła pozwanej pomocy finansowej w wysokości 260 640,00 zł na podstawie złożonego wniosku o dofinansowanie i na warunkach określonych w umowie. Kwota dofinansowania nie mogła przekroczyć 60 % poniesionych kosztów kwalifikowanych projektu. Pomoc miała charakter jednorazowy. Na mocy § 4 ust. 1 umowy pozwana zobowiązała się do realizacji projektu tj. do zakupu kwalifikowanych sadzonek truskawek, którego celem w przypadku powódki było rozszerzenie działalności gospodarstwa o uprawę truskawek deserowych. Ponadto umówiono się, że projekt zostanie zrealizowany w województwie (...), powiat (...), gmina D. (...), (...)-(...) B., działka numer (...), obręb B..

Zgodnie § 5 ust. 1 umowy pozwana była zobowiązana do przestrzegania i wykonania warunków umowy a w szczególności:

- nie przenoszenia prawa własności lub posiadania nabytych dóbr, wyremontowanych lub zmodernizowanych budynków lub hodowli oraz ich wykorzystania zgodnie z przeznaczeniem w ramach środków przyznanej pomocy na podstawie umowy, przez okres 5 lat od dnia dokonania przez Agencję ostatniej płatności;
- prowadzenia działalności, której służyła realizacja projektu lub której prowadzenie stanowiło warunek przyznania pomocy, bez zmiany miejsca wykonywania tej działalności, przez okres 5 lat od dnia dokonania przez Agencję ostatniej płatności;
- umożliwienia dokonania kontroli dokumentów związanych z realizacją projektu lub kontroli w miejscu realizacji projektu (wizytacja terenowa) przez upoważnionych przedstawicieli Agencji oraz przez okres 5 lat od dnia dokonania przez Agencję ostatniej płatności.

Zgodnie z § 9 ust. 4 umowy pozwana zobowiązała się do zwrotu wypłaconej pomocy wraz z odsetkami w wysokości określonej jak dla zaległości podatkowych, liczonymi od dnia dokonania przez Agencję ostatniej płatności na rzecz Beneficjenta, w przypadkach wystąpienia okoliczności o jakich mowa w ust. 2 pkt 1, 5, 7 – 10 lub zrealizowania projektu w niepełnym zakresie.

Zgodnie z § 10 ust. 1 umowy w przypadku wystąpienia co najmniej jednej z okoliczności wymienionych w § 9 ust. 4 Agencja wzywa beneficjenta do zwrotu otrzymanej pomocy wraz z odsetkami, w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania do zapłaty.

Umowa o dofinansowanie została zawarta zgodnie z wzorcem ustalonym przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wprowadzonym na podstawie upoważnienia ustawowego zawartego w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 roku o Narodowym Planie Rozwoju, rozporządzeniem MRiRW z dnia 22 lutego 2005 roku i jako akt normatywny ma charakter powszechnie obowiązujący, a jej zapisy mają charakter bezwzględnie obowiązujący. Wszelkie odstępstwa od wzorca umowy byłyby nieważne w mocy samego prawa.

W późniejszym czasie warunki umowy zostały zmodyfikowane, wskazano wprost, że koszty kwalifikowane dotyczą gatunków owocujących efektywnie dłużej niż 5 lat.

Środki o dofinansowanie zostały pozwanej wypłacone na podstawie umowy w kwocie 260 640,00 zł w dniu 29 sierpnia 2005 r. Strony były związane umową do dnia 29 sierpnia 2010 r.

Na zabezpieczenie zobowiązań umownych w dniu 29 sierpnia 2005 r. został wystawiony przez pozwaną weksel niepełny in blanco, do którego została wystawiona deklaracja wekslowa. Pozwana upoważniła powódkę do wypełnienia weksla w każdym czasie na sumę odpowiadającą kwocie całkowitego zobowiązania wynikającego z zawartej umowy wraz z odsetkami i opatrzenia go datą płatności wedle uznania, zawiadamiając o tym fakcie pozwaną listem poleconym, z tym że list powinien być wysłany najpóźniej na 7 dni, przed terminem płatności weksla. Pozwana upoważniła Agencję do zaopatrzenia weksla w klauzulę „bez protestu”.

Powódka zgodnie z umową zakupiła sadzonki truskawek deserowych dofinansowanych w ramach umowy, posadziła je na działce (...) i rozpoczęła uprawę. Powódka dotychczas uprawiała truskawki przemysłowe i postanowiła rozszerzyć swoją działalność o truskawki deserowe. Swoje gospodarstwo powódka miała w dwóch miejscowościach. Pierwsza kontrola dotycząca wykonywania umowy odbyła się u pozwanej zaraz po posadzeniu truskawek. Druga kontrola miała miejsce w późniejszym terminie. Kontrolę gospodarstwa pozwanej przeprowadził też organ podatkowy (urząd skarbowy). Kontrole zakończyły się pozytywnie dla pozwanej. Swoje obowiązki wynikające z umowy pozwana rozumiała w ten sposób, że ma prowadzić uprawę truskawek deserowych przez 5 lat, ale nie sądziła, że mają to być te same truskawki przez cały czas, które były zakupione ze środków dofinansowania albowiem jej zdaniem nie było możliwe, aby te same sadzonki uprawiać przez 5 lat i uzyskać 6 zbiorów. Byłoby to jej zdaniem nieekonomiczne i nieracjonalne prowadzenie uprawy. Gdyby pozwana była przekonana, że umowa wymaga od niej hodowania przez 5 lat tych samych sadzonek nie zgodziłaby się na to. Pozwana od razu zakładała, że po 2- 3 latach zakupi nowe sadzonki i hodowlę będzie kontynuowała z tych nowych sadzonek, zgodnie z racjonalną hodowlą. Pozwana posadziła sadzonki z

dofinansowania w 2005 r. W 2006 r. kupiła nowe sadzonki już tylko z własnych środków i posadziła je na polu obok, w ten sposób miała dwie plantacje, pierwsza wchodziła w drugi rok owocowania, a druga w pierwszy. W następnym roku 2007 sadzonki z dofinansowania wchodziły w 3 rok owocowania, a te z sąsiedniego pola w 2 rok. Pozwana zgodnie z zasadami ekonomii i racjonalnego gospodarowania nie mogła już kontynuować hodowli w 4 roku z sadzonek z dofinansowania (2008 rok). Nie miała też środków na zakup kolejnych sadzonek, więc zdecydowała się na założenie matecznika truskawek deserowych odmiany Elsanta, z którego miała uzyskać kolejne sadzonki truskawek deserowych. Matecznik rósł na działce (...) i miał około 1,5 hektara. Następnie sadzonki z matecznika zostały posadzone na działce (...) tylko w innym miejscu.

W 2009 r. czyli w 4 roku hodowli truskawek przeprowadzono u pozwanej kontrolę związaną z realizacją umowy. W toku czynności kontrolnych kontrolujący zapytali pozwaną o miejsce położenia sadzonek kupionych z dofinansowania a pozwana wyjaśniała, że byłby to ich czwarty rok owocowania dlatego zostały zaorane i fizycznie ich nie ma. Z kontroli został spisany protokół. W protokole zapisano, że „uprawa truskawek deserowych (12,5 ha) na działce (...), została zakończona po 3 latach od nasadzenia. Równoległe od 2006 roku produkcja truskawek deserowych była kontynuowana nr (...), która została zakończona po 3 latach od nasadzenia. W dniu kontroli na działce (...) znajduje się plantacja truskawki innej odmiany o powierzchni 10,3 ha”. Kontrolujący widzieli, że truskawki co do zasady są hodowane i sugerowali, aby pozwana wskazała, że pochodzą one z dofinansowania. Pozwana tego uczyniła. Kontrolujących nie interesowały żadne inne okoliczności niż to czy są sadzonki z dofinansowania oraz czy rosną na konkretnej działce (nr (...)).

W piśmie z 15 czerwca 2009 r. pozwana złożyła wyjaśnienia pokontrolne wskazując, jak rozumiała zapisy umowy, oraz że było dla niej jasne jako, że jest producentem truskawek, że uprawa truskawek deserowych powtarzających owocowanie nie trwa dłużej niż 2 – 3 lata. Wyjaśniła też, że doszło do zawieszenia produkcji truskawek deserowych w jej gospodarstwie. Zawieszenie polegało na tym, że przez pewien czas nie było owoców, ale hodowla była cały czas.

W międzyczasie około 2006 – 2007 r. na terenie upraw pozwanej miało miejsce gradobicie, które zniszczyło w około 90 % zarówno sadzonki deserowe z dofinansowania, sadzonki deserowe zakupione z własnych środków jak również sadzonki truskawek przemysłowych. Pozwana dostała kredyt kłeskowy w kwocie 116 000 zł, w celu zakupu środków ochrony roślin ale dopiero na następny rok. Pozwana nie poinformowała powodowej Agencji o sytuacji kłeski w związku z gradobicie. Powyższe było również powodem decyzji o założeniu własnego matecznika w celu uzyskania sadzonek truskawek deserowych. Powyższa sytuacja spowodowała u pozwanej stan załamania i depresji, którą leczyła psychiatrycznie, co trwa do dzisiaj. Pozwana bowiem utrzymywała się z hodowli truskawek i sama szukała rozwiązania tej sytuacji.

Po prawie roku od kontroli, która odbyła się w 2009 roku Agencja wystosowała do pozwanej pismo z 3 marca 2010 r. W piśmie tym wskazano, że przeprowadzona 24 kwietnia 2009 r. kontrola wykazała, że pozwana nie prowadzi działalności, która służyła realizacji projektu, bez zmiany miejsca wykonywania działalności. W piśmie tym przywołano zapisy umowy oraz odwołano się do wyjaśnień pokontrolnych złożonych przez pozwaną. Jednocześnie w konkluzji poinformowano pozwaną, że zostanie uruchomiona procedura windykacji należności w celu zwrotu wypłacanej pomocy w wysokości 260 640, 00 zł powiększonej o odsetki w wysokości określonej jak od zaległości podatkowych liczonymi od dnia wypłacenia przez Agencję płatności końcowej. Następnie pismem z 21 maja 2010 r. wezwano pozwaną do zapłaty kwoty 406 430, 58 zł wskazując, że kwota 260 640, 00 zł stanowi kapitał, a pozostała kwota 145 790,58 zł odsetki. Jednocześnie poinformowano pozwaną, że jest możliwe zawarcie ugody w sprawie spłaty przedmiotowej zaległości i poinformowano pozwaną jakie kroki należy podjąć w tym celu. Pozwana odwołała się od powyższego. Pismem z 15 kwietnia 2011 r. Agencja poinformowała pozwaną, że jej odwołanie zostało rozpatrzone negatywnie. W uzasadnieniu ponownie odwołano się do przepisów umowy oraz do zapisów protokołu pokontrolnego z 24 kwietnia 2009 r. wskazując, że hodowla truskawki deserowej z dofinansowania została zakończona po trzech latach na działce (...) czym naruszono zobowiązanie umowne z § 5 ust. 1 pkt 3 umowy. Ponadto wskazano, że nie może mieć do pozwanej zastosowanie zwrot części środków (§ 9 ust. 4) ponieważ gospodarstwo pozwanej powróciło do pierwotnej struktury uprawy i zaprzestano całkowicie uprawy truskawki deserowej.

Pismem z 16 maja 2011 r. ponownie wezwano pozwaną do zapłaty kwoty 435 418,75 zł wskazując, że kwota 260 640, 00 zł stanowi kapitał, a pozostała kwota 174 778, 75 zł odsetki. Jednocześnie poinformowano pozwaną, że jest możliwe zawarcie ugody w sprawie spłaty przedmiotowej zaległości i poinformowano pozwaną jakie kroki należy podjąć w tym celu. W dniu 25 lipca 2011 r. wystosowano kolejne wezwanie do zapłaty. Pozwana składała pisma u pozwanej z prośbą o rozwiązanie sytuacji, tłumacząc okoliczności jakie zaistniały w sprawie. Strony prowadziły w tym przedmiocie korespondencję.

W dniu 11 sierpnia 2011 r. pozwana złożyła propozycję ugody. W dniu 26 września 2011 r. doszło do zawarcia ugody pomiędzy stronami w sprawie spłaty zadłużenia z tytułu umowy zawartej 25 marca 2005 r. Strony wskazały, że zadłużenie pozwanej wobec Agencji wynosi 260 640, 00 zł z tytułu kapitału i 185 193, 65 zł z tytułu odsetek. Ustalono harmonogram spłat i zasady zaliczania dokonywanych wpłat. Ustalono także, że w przypadku braku wpłaty w ciągu 7 dni, bądź nieudokumentowania jej w terminie 7 dni o dacie otrzymania pisma wierzyciel może umowę ugody wypowiedzieć i skierować sprawę na drogę postępowania sądowego.

Pozwana podpisując ugodę była w bardzo złym stanie psychicznym czuła, że „znalazła się pod ścianą”.

W dniu 16 grudnia 2011 r. strony podpisały aneks do umowy ugody, na mocy którego nadano nowe brzmienie § 1 i 2 ugody.

Pozwana nie realizowała zapisów ugody wobec czego Agencja pismami z 22 marca 2012 r. i 12 lipca 2012 r. wzywała pozwaną do uregulowania zaległych rat wynikających z ugody lub udokumentowania ich uiszczenia, w terminie 7dni, pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową. Wobec braku reakcji pozwanej, Agencja pismem z 2 października 2012 r. wypowiedziała pozwanej umowę ugodę.

W dniu 11 lutego 2013 r. strony zawarły kolejną umowę ugodę. W umowie ugodzie potwierdzono aktualne zadłużenie pozwanej wobec Agencji ustalono termin i harmonogram spłat. Pozwana ponownie nie regulowała spłat wobec Agencji zgodnie z warunkami ugody. Powódka pismem z 16 lipca 2013 r. wezwała pozwaną do uregulowania zaległych rat wynikających z ugody lub udokumentowania ich uiszczenia, w terminie 7 dni, pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową. Następnie wystawano kolejne wezwania.

Pismem z 6 marca 2013 r. Agencja wypowiedziała umowę ugody z 11 lutego 2013 r. Po wypowiedzeniu ugody wezwano pozwaną pismem z 4 czerwca 2014 r. do osobistego stawiennictwa w siedzibie (...) oddziału Agencji w celu zapłaty sumy wekslowej w kwocie 523 241,76 zł i tym samym do wykupu weksła, pod rygorem skierowania sporu na drogę sądową. Pozwana nie uregulowała zadłużenia.

Uprawa odmiany truskawek powtarzającej owocowanie Selva lub wczesnej odmiany Ventana owocującej w okresie wiosenno-letnim dla pozyskania owoców deserowych przez okres dłuży niż 3 lata (w tym dwa sezony pełnego owocowania) na tym samym stanowisku i w sposób nieprzerwany jest nieuzasadniona. Najlepsze jakościowo owoce uzyskiwane są w pierwszym sezonie pełnego owocowania i drobnieją wraz z wiekiem roślin, co oznacza, że plon zebrany w 4,5, lub 6 roku owocowania jest niski i znacznie gorszej jakości. Najwyższy plon jest w drugim roku po posadzeniu plantacji, od trzeciego roku po posadzeniu plon systematycznie maleje. Nieprzerwane prowadzenie uprawy odmian truskawki Selva lub Ventana na tym samym areale z przeznaczeniem na owoce deserowe z reguły uzasadnione jest ekonomicznie i zgodne z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej przez około 3 lata (niezależnie od tego, czy plantacja była założona z sadzonek Frigo czy zielonych).

Pozyskiwanie sadzonek truskawek (rozłogów) z roślin owocujących jest możliwe ale nie jest zgodne z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej i wątpliwe z ekonomicznego punktu widzenia.

Rozmnazanie odmian chronionych krajowym lub unijnym wyłącznym prawem do odmiany bez stosownych zezwoleń jest wykroczeniem. Odmiana Ventana chroniona jest wyłącznym prawem do odmiany na terenie Unii Europejskiej od 2005 do 2030 r.

Rośliny odmiany Elsanta pochodzące z własnego matecznika mogą być użyte do założenia plantacji, jeżeli istnieje co do nich pewność, że posiadają wymagany status zdrowotności.

Nieprzerwane prowadzenie w sposób aktywny i zgodny z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej, uprawy odmian truskawki powtarzających owocowanie na tym samym areale z przeznaczeniem na owoce deserowe jest uzasadnione ekonomicznie przez okres do 3 lat pod warunkiem, że w tym czasie nie wystąpiły żadne uszkodzenia roślin przez mróz. Plantację można prowadzić dłużej ale trzeba liczyć się z istotnym obniżeniem plonu i jakości owoców w kolejnych latach. Truskawki na tym samym stanowisku powinny być sadzone nie wcześniej niż po upływie 4 lat od zlikwidowania poprzedniej plantacji – bez względu na odmianę.

Oceniając tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Dalej wskazano, że podstawą dochodzenia roszczenia stanowił § 10 ust. 1 w zw. z § 9 ust. 4 umowy o dofinansowanie, zgodnie z którymi pozwana zobowiązana została do zwrotu wypłaconej pomocy wraz z odsetkami w wysokości określonej jak dla zaległości podatkowych, w przypadkach wystąpienia okoliczności o jakich mowa w ust. 2 pkt 1, 5, 7 – 10 lub zrealizowania projektu w niepełnym zakresie. W przypadku wystąpienia co najmniej jednej z okoliczności wymienionych w § 9 ust. 4 powódka miała prawo wezwać beneficjenta do zwrotu otrzymanej pomocy wraz z odsetkami, w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania do zapłaty.

W ocenie Sądu I instancji zasady przyświecające powódce, według których miała obciążyć pozwaną kosztami stanowiącymi zwrot otrzymanego przez nią dofinansowania, budziły wątpliwości.

Za słuszny uznano zarzut - zgłoszony w zakresie stosunku podstawowego - nienależytego dostosowania wzorca umowy do rodzaju i charakteru działalności prowadzonej przez pozwaną. Sąd zwrócił uwagę, że w sprawie nie było kwestionowane, że treść umowy nie była indywidualnie ustalana przez strony tylko została sporządzona na wzorcu umowy określonym w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 22 lutego 2005 r. W związku z tym wzorzec odpowiadał ogólnym wymaganiom dla wszystkich projektów, które podlegały dofinansowaniu przez powódkę natomiast nie był dostosowany stricte do prowadzonej przez pozwaną działalności w postaci uprawy truskawek. Jak dostrzegł Sąd Okręgowy, powyższe skutkowało niedoprecyzowaniem kluczowych zapisów umowy, co z kolei doprowadziło do odmiennego rozumienia jej treści w zakresie § 5 ust. 1 pkt 1 i 3 przez obie strony.

Sąd zauważył, iż z twierdzeń pozwu wynikało, że powódka upatruje naruszenia umowy skutkującej obowiązkiem zwrotu udzielonego dofinansowania w braku uprawy truskawki deserowej z zakupionych z dofinansowania sadzonek na działce (...) przez okres 5 lat. Natomiast w toku postępowania, w świetle treści kolejnych pism procesowych, zeznań świadków i przesłuchania pozwanej, stanowisko powódki, podlegało modyfikacjom. W wyniku bowiem zarzutów do wydanego przeciwko pozwanej nakazu zapłaty, powódka w piśmie z 24 kwietnia 2018 r. wskazała, że aby właściwie wykonać umowę pozwana mogła zmienić nasadzenia i prowadzić uprawę truskawek deserowych także na innej działce niż (...). Następnie, w kolejnym piśmie procesowym powódka wywodziła, że pozwana mogła z zakupionych sadzonek wyhodować nową plantację truskawek - skoro truskawki rozmnażają się przez rozłogi – i ją utrzymać do końca trwania umowy by w kolejnym piśmie, finalnie, stanąć na stanowisku, że już na etapie składania wniosku o dofinansowanie pozwana mogła zakupić sadzonki Frigo i tzw. mateczne by w ten sposób wypełnić 5 letni okres prowadzenia działalności, który służył realizacji projektu. W ocenie Sądu orzekającego, powyższe prowadzi do wniosku, że powódka sama nie orientuje się co w istocie miało stanowić naruszenie umowy a tym samym jak jej postanowienia powinny być rozumiane. Przy czym stanowisko powódki – zdaniem Sądu - skłania do przyjęcia, że postanowienia umowy interpretuje literalnie w oderwaniu od celów projektu, a w szczególności specyfiki hodowli truskawki deserowej.

Sąd wskazał, że przedmiotem projektu, zgodnie z § 4 ust. 1 umowy był zakup kwalifikowanych sadzonek truskawki w celu rozszerzenia działalności gospodarstwa pozwanej o uprawę truskawek odmian deserowych. Pozwana wyjaśniła, że intensywna uprawa truskawek w gospodarstwach wielkopowierzchniowych charakteryzuje się tym, że z każdym rokiem plon jest niższy i najlepszym z punktu widzenia prawidłowej gospodarki rolnej jest okres trzyletniej uprawy. Zdaniem Sądu, powyższe zostało potwierdzone w opinii instytutu sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania,

z której jasno wynika, iż nieprzerwane prowadzenie w sposób aktywny i zgodny z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej uprawy odmian truskawki powtarzających owocowanie na tym samym areale z przeznaczeniem na owoce deserowe jest uzasadnione ekonomicznie przez okres do 3 lat pod warunkiem, że w tym czasie nie wystąpiły żadne uszkodzenia roślin przez mróz. Najlepsze jakościowo owoce uzyskiwane są w pierwszym sezonie pełnego owocowania i drobnieją wraz z wiekiem roślin, co oznacza, że plon zebrany w 4,5, lub 6 roku owocowania jest niski i znacznie gorszej jakości. Najwyższy plon jest w drugim roku po posadzeniu plantacji, od trzeciego roku po posadzeniu plon systematycznie maleje. Dalej w opinii wyjaśniono, że nieprzerwane prowadzenie uprawy odmian truskawki Selva lub Ventana (czyli takie jak w niniejszej sprawie) na tym samym areale z przeznaczeniem na owoce deserowe z reguły uzasadnione jest ekonomicznie i zgodne z zasadami prawidłowej gospodarki rolnej przez około 3 lata i to niezależnie od tego, czy plantacja była założona z sadzonek Frigo czy zielonych. Powódka nie zgłaszając zarzutów do tej opinii wywiodła, że można uprawę truskawek prowadzić przez 5 lat co ma uzasadniać odpowiedzialność pozwanej. Sąd jednak zauważył, że owszem – a wynika to także z opinii sądowej - można uprawiać sadzonki przez 5 lat jednak jest to mało uzasadnione ekonomicznie gdyż powyżej trzeciego roku owocowania zarówno wielkość, jak i jakość plonu systematycznie spada. Zdaniem Sądu, powyższe skutkuje zatem nieefektywnością plonów a tym samym drastycznym obniżeniem lub brakiem przychodów, podczas gdy celem projektu było poszerzenie działalności pozwanej, co należy także odnieść do kwestii osiągania czy wręcz zwiększania zysków. W świetle powyższego Sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia – jak pierwotnie wywodziła powódka – że rozwój gospodarstwa pozwanej miałby dotyczyć jedynie działki nr (...) a nie innych także wchodzących w jego skład w oparciu o sadzonki zakupione w 2005 r. w ramach projektu.

Sąd zwrócił uwagę, że pozwana od samego początku interpretowała zapisy umowy zgodnie z zasadami hodowli truskawek deserowych oraz normami prawidłowej i efektywnej gospodarki rolnej. Z tego też względu nigdy nie brała pod uwagę tego, że uprawa truskawek ma się odbywać tylko na działce nr (...) i rozwój gospodarstwa dotyczy tylko tej działki a nie innych także wchodzących w skład tego gospodarstwa. Ponadto, zdaniem Sądu pozwana przekonująco wyjaśniła, że jako podmiot zawodowo zajmujący się uprawą truskawek, nie mogła przyjąć innego rozumowania opartego na racjonalnym gospodarowaniu arealem, który został obsadzony truskawką deserową, zakupioną w ramach dofinansowania przez powódkę. Jak zauważył Sąd Okręgowy, w ocenie pozwanej, mając na uwadze specyfikę hodowli truskawek a co za tym idzie także zasady efektywnej gospodarki, nie można było oczekiwać od niej by hodowla dotycząca tych konkretnych sadzonek (zakupionych w 2005 r.) odbywała się przez okres pięciu lat. Sąd miał także na względzie, iż z wyjaśnień pozwanej wynika, że gdyby przy zawieraniu umowy miała świadomość, iż powódka interpretuje w sposób odmienny postanowienia umowy, to odpowiednio by zareagowała ponieważ nie jest możliwe aby w sposób efektywny i opłacalny te same sadzonki uprawiać przez okres 5 lat. Jest to ekonomicznie nieuzasadnione gdyż w każdym kolejnym roku uzyskuje się coraz mniejszy plon.

W ocenie Sądu Okręgowego, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności przesłuchania pozwanej wynika, że w 2005 r. zakupiła kwalifikowane sadzonki truskawki deserowej a następnie prowadziła hodowlę przez pięć lat na terenie swojego gospodarstwa. Sąd zwrócił jednocześnie uwagę, że pozwana wyjaśniła, że truskawki z dofinansowania rosły na działce nr (...) natomiast na sąsiadującej działce nr (...) w 2006 r. rozpoczęła równoległe hodowlę truskawek deserowych, które zakupiła z własnych środków będąc w przekonaniu o rozszerzaniu swojej działalności zgodnie z postanowieniami umowy o dofinansowanie projektu a także mając na uwadze fakt, że nie będzie mogła prowadzić efektywnej hodowli z tych samych sadzonek. Sąd podkreślił, że z protokołu kontroli z 24 kwietnia 2009 r. wynika, iż pozwana wprawdzie po trzech latach zakończyła hodowlę truskawek deserowych także na działce nr (...) jednak inną ich odmianę posadziła ponownie na działce (...) i ta hodowla została zakończona w 2010 r. Zdaniem Sądu, rację należy przyznać pozwanej, że gdyby rozumiała uprawę truskawek przez 5 lat tak jak powódka, czyli hodowlę nieprzerwanie przez okres 5 lat tych samych sadzonek - to nie zaangażowałaby swoich środków na dalszy zakup sadzonek. Sąd wskazał, że byłoby to nieracjonalne z punktu widzenia opłacalności. Dalej powódka wyjaśniła, że wbrew zarzutom powódki nie zakończyła hodowli truskawek po trzech latach jak to wynika z protokołu kontroli. Owszem zebrała plon z sadzonek zakupionych w 2005 r. lecz z uwagi na racjonalne gospodarowanie nie mogła tej hodowli kontynuować dlatego też zaorała tę działkę by potem nadal prowadzić hodowlę z sadzonek zakupionych z własnych środków a wyhodowanych z matecznika. Zdaniem Sądu, istotnym jest przy tym to, że przeprowadzający kontrolę w 2009 r. nie byli w stanie rozpoznać, które sadzonki pochodzą z dofinansowania a które nie, a więc zweryfikować

zgodności realizacji projektu w zakresie miejsca jego wykonania. Sąd wskazał, że zeznająca na tę okoliczność świadek M. M. wskazała, że jako kontrolujący miała jedynie „...zweryfikować, czy to co kupił beneficjent zostało zasadzone. W tym przypadku sprawdzaliśmy czy były wsadzone truskawki i w jakiej ilości (...) gdyby pozwana posadziła inne truskawki niż zadeklarowane to nie dowiedziałabym się o tym”. Tymczasem to sama pozwana podczas tej kontroli wskazała, że zakończyła uprawę truskawki deserowej na działce nr (...) i kontynuowała ją na działce nr (...) by w 2009 r. prowadzić ją ponownie na działce nr (...). Sąd zwrócił uwagę, że podczas tej kontroli w 2009 r. pozwana zachowała się w sposób lojalny i sama poinformowała powódkę o sposobie prowadzenia upraw i wiążących się z nim zmianami choćby miejsc nasadzenia. Nie wykorzystała niewiedzy kontrolerów i nie uciekła się do wybiegu za co obecnie odpowiada – co jest bezpodstawne w kontekście niejasnych zapisów umowy. W ocenie Sądu, uzasadnia to także twierdzenie pozwanej, że od początku interpretowała postanowienia umowy odmiennie od stanowiska obecnie prezentowanego przez powódkę. Sąd przyjął zatem, że nie miała świadomości, że działa niezgodnie z umową. Zauważono, że wówczas podczas kontroli pozwana wyjaśniła przy tym kwestię zawieszenia hodowli, iż odnosi się to jedynie do braku plonów (a tym samym zbiorów) a jest wynikiem oczekiwania na sadzonki z zakupionego przez nią z własnych środków matecznika. Dlatego też w dacie kontroli odbywała się tylko hodowla przemysłowa truskawek. Co nie pozostaje w sprzeczności z faktem, że na działce nr (...) rosły truskawki deserowe, które jednak nie nadawały się do zbiorów w 2009 r. Ponadto wątpliwości Sądu budzi fakt, że dopiero po roku od przeprowadzenia kontroli wystosowano do pozwanej pismo o wszczęciu postępowania natomiast w tej sytuacji (tak długiej bezczynności powódki) pozwana miała prawo przypuszczać, że wyjaśnienia pokontrolne przez nią złożone odniosły skutek.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd pozwalało przyjąć, że w świetle art. 65 k.c., ze względu na cel umowy, doświadczenie pozwanej w dziedzinie hodowli truskawek, mając na uwadze zasady prawidłowej i racjonalnej agrotechniki, interpretacja przedmiotowej umowy dokonana przez pozwaną znajduje uzasadnienie. Zdaniem Sądu, jest to tym bardziej uzasadnione w świetle tego, że warunki dofinansowania aktualnie w tym zakresie uległy zmianie w kierunku prezentowanym przez pozwaną. Sąd podkreślił, że z uwagi na to, iż powódka jest podmiotem profesjonalnym, posiadającym stosowną wiedzę i dysponującym odpowiednią kadrą pracowniczą, nie ma podstaw by przerzucać na pozwaną prowadzącą jednoosobową działalność gospodarczą odpowiedzialność za nieprecyzyjne zapisy umowy. Zwłaszcza, że na próby wyjaśnienia kwestii rozumienia umowy podejmowane przez pozwaną i przedstawienia rzeczowych argumentów w tym zakresie, popierających taki tok rozumowania powódka nie reagowała konstruktywnie. W ocenie Sądu, jest to tym bardziej znamienne, że pozwana poinformowała inspektorów podczas kontroli w 2009 r. o potencjalnych niekorzystnych dla niej okolicznościach, co także wskazuje na stan jej świadomości w zakresie rozumienia postanowień umowy.

Jeśli chodzi o kwestię zawarcia ugód, Sąd wskazał, że wbrew twierdzeniom powódki, nie stanowią one w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnienia dla przyjęcia, że pozwana potwierdziła swoją odpowiedzialność. Sąd podkreślił, że motywacją zawarcia ugód było bowiem przeświadczenie pozwanej o niewykonaniu umowy ale rozumianej w ten sposób, że nie hodowała ona truskawki na tym konkretnym areale przez pięć lat - co też powódka zarzucała jej w pismach przedprocesowych jak i wypowiedzeniu umowy. Z tym pozwana się zgodziła ponieważ uznała, że powódka nie akceptuje prezentowanej przez nią interpretacji postanowień umowy. Poza tym, jak pozwana zeznała, była wówczas w bardzo ciężkiej kondycji psychicznej spowodowanej dramatyczną sytuacją finansową, zwłaszcza że znaczna część środków na uruchomienie przedmiotowej uprawy pochodziła z kredytu bankowego. Pozwanej zależało więc – wobec tak kategorycznego stanowiska powódki – na ugodowym załatwieniu sprawy i uniknięciu egzekucji.

Błędem natomiast w ocenie Sądu był brak zgłoszenia powódce faktu gradobicia, które miało miejsce w 2007 r. i w konsekwencji zniszczenia sadzonek. Sąd zwrócił uwagę, że okoliczność wystąpienia siły wyższej jaką jest gradobicie stanowić mogła, w myśl § 11 ust 7 umowy, podstawę zwolnienia z wykonania umowy lub zmianę terminu jej wykonania. Niemniej zdaniem Sądu powyższe pozostaje bez wpływu na ocenę odpowiedzialności pozwanej w okolicznościach rozważanej sprawy.

W ocenie Sądu przedstawione okoliczności sprawy nie pozwalają na przyjęcie – jak oczekuje powódka – naruszenia postanowień umowy skoro są one niejasne, zwłaszcza w kontekście celu umowy odczytywanego przez pozwaną z

uwzględnieniem racjonalnej gospodarki wielkopowierzchniowej, czego potwierdzeniem są wnioski przedstawione w opinii instytutu w S..

Niezależnie od tego, Sąd wskazał, że nawet gdyby przyjąć prawidłowość wykładni postanowień umowy dokonanej przez powódkę, czy uznać postępowanie pozwanej za obciążone wadliwością to żądanie zwrotu dofinansowania uznać należałoby za sprzeczne z zasadami logiki a przede wszystkim współzycia społecznego (art. 5 k.c.). Sąd wyjaśnił przy tym, że odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa i udzielenie ochrony stronie dotkniętej nadużyciem prawa wymaga - stosownie do treści art. 5 k.c. - spełnienia trzech zasadniczych przesłanek: istnienia prawa, które zostaje nadużyte, czynienia z niego użytku oraz sprzeczność tego użytku z kryteriami nadużycia prawa. Sąd Okręgowy opierając się do orzecznictwie Sądu Najwyższego dodał, że objęte art. 5 k.c. zasady współzycia społecznego pozostają w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności konkretnej sprawy, występujących tak po stronie powoda, jak i pozwanego i w takim ujęciu wyznaczają podstawy, granice oraz kierunek jej rozstrzygnięcia, w wyjątkowych sytuacjach, które ten przepis przewiduje. W ocenie Sądu I instancji, przesłanki powyższe zostały w rozpoznawanej sprawie spełnione, przy czym dwie pierwsze z wyżej wymienionych zostały już omówione w ramach rozważań poczynionych wyżej. Odnosząc się do trzeciej przesłanki, Sąd wskazał, że przedsiębiorca powinien działać zgodnie z dobrymi obyczajami, mając na względzie uczciwe konkutowanie oraz poszanowanie słusznych interesów kontrahentów, a także winien postępować w zgodzie z moralnością publiczną. Zdaniem Sądu, chodzi tutaj o ogólnie pojmowaną uczciwość kupiecką. W tak ustalonych granicach mieści się również zasada lojalności i uczciwości a także racjonalnej gospodarki w odniesieniu do relacji powódki z pozwana jako prowadzącą jednoosobową działalność gospodarczą. W ocenie Sądu całokształt okoliczności niniejszej sprawy wskazuje, iż żądanie przez powódkę zwrotu całości dofinansowania jest sprzeczne z art. 5 k.c. Sąd podkreślił, że oczekiwanie przez powódkę aby pozwana prowadziła hodowlę truskawek z tych samych sadzonek zakupionych w 2005 r. (w ramach dofinansowania) nieprzerwanie przez 5 lat, doprowadzając do sześciu owocowań, pomimo iż powyżej 3 roku tj., w czwartym i piątym, skutkowałoby istotnym obniżeniem plonu i jakości owoców, a tym samym byłaby nieefektywna i narażałaby pozwaną na straty oraz godzenie się na to, że nie będzie wymiernego efektu gospodarczego sprzeczne jest z dobrymi obyczajami kupieckimi, w szczególności prawidłową agrotechniką. W świetle powyższego – w ocenie Sądu orzekającego - nie jest uzasadnione oczekiwanie od swojego kontrahenta - zwłaszcza gdy jak w niniejszej sprawie jest podmiotem słabszym ekonomicznie – zachowania nieefektywnego a wręcz nieprofesjonalnego. Jak wskazał Sąd, do takiego wniosku prowadzi także jednoznacznie analiza opinii instytutu, który wskazał, że tak długie prowadzenie plantacji nie może być uznane za efektywne i prowadzące do rozwoju gospodarstwa. Ponadto, zwrócono uwagę, że z opinii tej wynika, że wykorzystywanie sadzonek z plantacji owocujących do nowych nasadzeń – na taką możliwość wskazywała powódka – jest mało ekonomiczne gdyż wiąże się ze zwiększeniem liczby zabiegów, wzrostem kosztów produkcji i degradacją środowiska naturalnego.

Następnie Sąd przyjął, że skoro jak już wskazano stosunek cywilnoprawny rozstrzyga o tym, czy i w jakim zakresie istnieje po stronie dłużnika zobowiązanie wekslowe zaciągnięte wobec wierzyciela w celu zabezpieczenia wierzytelności cywilnoprawnej, to udowodnienie przez pozwaną nieistnienia zobowiązania ze stosunku podstawowego powoduje upadek roszczenia opartego na wekslu. Tym samym zdaniem Sądu kwestie dotyczące niewłaściwego wypełnienia weksla pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd wskazał, że pozwana sprostowała obowiązkowi wykazania nieistnienia zobowiązania ze stosunku podstawowego co skutkowało uchycieniem nakazu zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym na podstawie art. 496 k.p.c. i oddaleniem powództwa.

Stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów zgromadzone i ujawnione w sprawie oraz dowód z zeznań świadków i przesłuchania stron. W ocenie Sądu, zgromadzone w toku postępowania dowody z dokumentów ocenić należy jako rzetelnie i wiarygodnie przedstawiające okoliczności sprawy. Sąd zwrócił uwagę na fakt, że strony nie kwestionowały żadnego z dowodów w postaci dokumentów pod względem ich prawdziwości. W tej sytuacji również Sąd uznał, że przedstawione dowody z dokumentów stanowią podstawę do czynienia w oparciu o nie ustaleń faktycznych w istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy kwestiach. Nadto, zeznania świadków M. M. oraz T.

B. Sąd uznał za wiarygodne zwłaszcza, że korespondowały ze sobą i zebrany w sprawie materiałem dowodowym w postaci dokumentów a także dowodem z przesłuchania pozwanej.

Kierując się kryteriami o jakich mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd uwzględnił także opinię Instytutu (...) w S., albowiem jest ona spójna, kompleksowa wydana w oparciu o całokształt dowodów znajdujących się w aktach sprawy zaś wnioski tej opinii są jednoznaczne i stanowcze, a przy tym żadna ze stron opinii nie zdołała ich podważyć.

Z uwagi na to, że powódka przegrała proces w 100 % pozwanej należy się stosownie do art. 98 k.p.c. zwrot kosztów procesu w całości, przy czym szczegółowe rozliczenie tych kosztów Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu, o czym orzeczono w punkcie II wyroku

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając orzeczenie w całości. Jednocześnie zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 231 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c., 212 § 1 k.p.c. art. 213 § 2 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, na skutek zaniechania wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego zgodnie z logiką i doświadczeniem życiowym, poprzez:

- błędne przyjęcie przez Sąd I instancji iż pozwana nie uznała wierzytelności powoda na skutek podpisania umów ugód i błędne przyjęcie przez Wysoki Sąd I instancji, iż pozwana kwestionowała swoją odpowiedzialność w zakresie nienależytego wykonania umowy i nie uznawała wierzytelności powoda. Z faktu bowiem dwukrotnego podpisania umów ugód nie wynika zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., że pozwana kwestionuje swoją odpowiedzialność, która przesądzona jest ugodami pozasądowymi,

- błędne przyjęcie przez Wysoki Sąd I instancji skutków prawnych tak jak gdyby pozwana uchyliła się od skutków swoich oświadczeń woli w zakresie zawartych umów ugód, podczas gdy to faktycznie i prawnie nie nastąpiło, albowiem na ewentualne uchylenie się od skutków ugód pozwana miała termin roczny zawity od daty ich zawarcia. Pozew powód wniósł w dniu 31 października 2014 r., a ugody pozasądowe są z 26 września 2011 r. i 11 lutego 2013 r. Ponadto pozwana nie złożyła żadnych oświadczeń w sprawie tych umów ugód, które wskazywałyby, że pozwana uchyliła się od skutków tych ugód,

- błędne przyjęcie wbrew logice i doświadczeniu życiowemu pomimo istnienia pisma z dnia 16.06.2010 r. iż pozwana nie uznała wierzytelności powoda, skoro pozwana wnosila tym pismem o zawarcie z pozwaną umowy ugody, w której zobowiąże się do spłaty kapitału w kwocie 260 640 zł po sprzedaży gruntów w O.. Trudno więc przyjąć, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów (która przecież nie może być oceną dowolną) pozwana nie uznała wierzytelności powoda co najmniej w kwocie kapitału, tj. w kwocie 260 640 zł,

- błędne wyciągnięcie wniosków z opinii instytutu naukowego, bez skonfrontowania tego dowodu z treścią oświadczeń woli stron i treścią umowy dotacji łączącej strony, która to opinia była w sprawie zbędna, a tym bardziej wyciąganie wniosków na niekorzyść powoda wbrew treści i celowi zawartej między stronami umowy o przyznanie dotacji. Opinia instytutu naukowego była bowiem powołana w sprawie bezpodstawnie i to na okoliczności bez znaczenia w sprawie, wobec treści umowy łączącej strony wraz z załącznikami i faktu przyznanego przez pozwaną w korespondencji z powodem i w umowach ugody, że pozwana nienależycie wywiązała się z umowy dotacji,

- błędne ustalenie w oparciu także o opinię instytutu naukowego, że pozwana wykonała umowę prawidłowo bo nie dało się uprawiać truskawki deserowej 5 lat w gospodarstwie pozwanej zgodnie z prawidłową kulturą rolną, co jest ustaleniem błędnym i nielogicznym, gdyż powód nie kwestionował konieczności stosowania płodozmianu i zmiany miejsca uprawy truskawki w ramach tego samego gospodarstwa rolnego, powód zarzucał i nadal zarzuca pozwanej, że nie utrzymała produkcji truskawki deserowej przez okres 5 lat od daty płatności przez powoda dotacji w ramach uprawy gruntów gospodarstwa pozwanej. Nawet bowiem przyjęcie argumentu iż cykl produkcyjny truskawki, którą pozwana zobowiązała się uprawiać jest najbardziej efektywny przez 3 lata, to nic nie stało na przeszkodzie, aby zgodnie

z umową dotacji dokonać ponownego nasadzenia truskawki na kolejne 3 lata z własnych środków, na dowolnym gruncie w ramach gospodarstwa, skoro pozwana miał przecież utrzymać cel operacji. Pozwana bowiem powinna liczyć się z koniecznością nasadzenia truskawki ponownie, skoro umowa zobowiązywała do nasadzenia truskawki tak aby efektywność ekonomiczna, wydajność zbiorów była zgodna ze sztuką. Zdaniem apelującej, nie niesprawiedliwia pozwanej co do faktu nieutrzymania plantacji truskawki deserowej przez okres 5 lat od daty wypłaty pozwanej dotacji. Skarżąca podniosła, że nawet klęska żywiołowa nie usprawiedliwia nie utrzymania celu operacji, gdyż dotyczyła tylko jednego roku i nie dotyczyła wszystkich upraw truskawki i straty były określone procentowo. Ponadto pozwana otrzymała kredyt kłeskowy i mogła dokonać nasadzeń z tej konkretnej wymaganej przez powoda umową rodzaju truskawki deserowej czego nie zrobiła i zasadziła truskawę przemysłową, zamiast deserowej;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy poprzez nierozpoznanie istoty sprawy w zakresie stosunku podstawowego, jak i wekslowego, gdyż w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy w sprawie nie można uznać, że pozwana utrzymała cel operacji przez 5 lat od daty wypłaty dotacji pozwanej, tj. nie utrzymała produkcji truskawek deserowych określonych w załączniku do umowy, a pozwana przyznała fakt nienależytego wykonania umowy zawierając umowy ugody z powodem, a także częściowo spłacając (nieregularnie) kwoty z zawartych ugód pozasądowych, jeszcze przed datą ich wypowiedzenia;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy poprzez nieprawidłowe zastosowanie przy rozstrzygnięciu sprawy przez Wysoki Sąd I instancji przepisu art. 213 § 2 k.p.c., który stanowi, iż Sąd jest związany uznaniem powództwa i błędne ustalenie, że w niniejszej sprawie uznanie wierzytelności powoda przez pozwaną (dwie umowy ugody i jeden aneks do umowy) narusza zasady współzycia społecznego, podczas gdy powód nie naruszył zasad współzycia społecznego opisanych w uzasadnieniu wyroku, a tym samym Sąd I instancji powinien uznać, zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., że jest związany uznaniem powództwa przez pozwaną, tym bardziej że pozwana nieregularnie spłacała wierzytelność powoda objętą ugodami;

4. naruszenie prawa materialnego tj. art. 353¹ k.c., poprzez niezastosowanie tego przepisu określającego zasadę swobody umów, poprzez nieuwzględnienie przez Sąd 1 instancji rozstrzygający sprawę faktu, że umowy dotacji zawarta przez strony jest umową nienazwaną, niewystępującą w kodeksie cywilnym, na którą obie strony się godzą i na podstawie tej umowy pozwana zobowiązała się rozwinąć produkcję truskawki deserowej wskazanej w załączniku do umowy i utrzymać produkcję tej truskawki przez okres 5 lat od daty przelania przez powoda pozwanej kwoty dotacji, z czego jednak pozwana nie wywiązała się, co przyznała zawierając umowy, ugody, a także częściowo spłacając (nieregularnie) kwoty z zawartych ugód pozasądowych;

5. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 471 § 1 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że pozwana wywiązała się z zawartej między stronami umowy dotacji i nie ma obowiązku zwracać kwoty otrzymanej dotacji wraz z odsetkami, pomimo tego, że nie utrzymała celu operacji przez okres 5 lat od daty wypłaty pozwanej środków, tj. nie utrzymała produkcji truskawek deserowych określonych w załączniku do umowy, przez okres 5 lat od daty przelania przez powoda pozwanej kwoty dotacji, z czego jednak pozwana nie wywiązała się, co przyznała zawierając umowy, ugody, a także częściowo spłacając (nieregularnie) kwoty z zawartych ugód pozasądowych;

6. naruszenie prawa materialnego tj. art. 65 k.c. w związku z art. 471 § 1 k.c. poprzez ustalenie błędnej wykładni oświadczeń woli stron i błędnej wykładni treści zawartych przez strony umowy w zakresie obowiązków umownych stron, w szczególności obowiązków pozwanej, w sytuacji kiedy oświadczenia woli stron zawarte w umowie w tym zakresie i treść umowy w tym względzie jednoznacznie wskazują na obowiązek nasadzenia truskawek deserowych odmian wskazanych w załącznikach do umowy;

7. naruszenie prawa materialnego poprzez nieuprawnione oddalenie przez Sąd I instancji roszczenia wekslowego i niezastosowanie a contrario w sprawie art. 10 prawa wekslowego pomimo prawidłowego wypełnienia weksla przez

powoda na skutek nienależyte wykonanie umowy ze stosunku podstawowego oraz nienależytego wykonania umów ugód, pomimo nie wymienienia tego przepisu w treści uzasadnienia wyroku;

8. naruszenie prawa materialnego poprzez nieuprawnione zastosowanie do stanu faktycznego sprawy przepisu art. 5 k.c., tj. bezpodstawne przyjęcie że powód naruszył zasady współzycia społecznego wytaczając powództwo i żądając zapłaty kwot dochodzonych pozwem, w sytuacji gdy pozwana naruszyła zasad współzycia, gdyż nie utrzymała produkcji truskawki deserowej przez 5 lat zgodnie z załącznikiem nr 1 do umowy na terenie swojego gospodarstwa rolnego. Ponadto, uznała wierzytelność powoda umowami ugody i spłacała nieregularnie wierzytelność z umów ugód, a także przyznała, że nie informował powoda zgodnie z umową o okolicznościach istotnych ważnych dla wykonania umowy, a następnie zakwestionowała swoją odpowiedzialność pomimo podpisania umów ugód i dokonywania nieregularnych spłat.

Uwzględniając powyższe apelująca wniosła o zmianę w całości zaskarżonego wyroku Sądu I instancji, w szczególności poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego kwoty dochodzonej pozwem, tj. kwoty 523 241,76 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 17.06.2014 r. do dnia zapłaty. Nadto, domagała się zasądzenia od pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych. Dodatkowo wniosła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów ze spłat wierzytelności powoda, na okoliczność uznania przez pozwaną wierzytelności powoda od pozwanej poprzez zawarcie umów ugód i nieregularna spłatę wierzytelności powoda przed wypowiedzeniem przez powoda umów ugód, gdyż potrzeba powołania tego dowodu zaistniała dopiero w postępowaniu apelacyjnym na skutek oddalenia powództwa powoda w całości i przyjęcia w uzasadnieniu wyrok Sądu I instancji, iż umowy ugody naruszają zasady współzycia społecznego, a ugody nie są dowodem potwierdzającym odpowiedzialność powódki (strona 12 in fine uzasadnienia wyroku).

Pozwana odpowiadając na apelację wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Wstępnie zauważyć trzeba, iż w myśl art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Z powyższego przepisu wynika, iż sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji określonej przez skarżącego. Powyższe nie oznacza jednak, że sąd jest związany ustaleniami faktycznymi czy oceną prawną wyrażoną przez sąd pierwszej instancji, jeżeli nie były one przedmiotem zarzutów apelującego. Sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, a przyjęta przez ustawodawcę koncepcja apelacji pełnej (cum beneficio novorum) nakłada na sąd drugiej instancji powinność merytorycznego rozpoznania sprawy po raz drugi, niezależnie od zarzutów apelacji i skontrolowania prawidłowości postępowania przed sądem pierwszej instancji, przy uwzględnieniu jednak związania zarzutami naruszenia prawa procesowego przedstawionymi w apelacji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 czerwca 2015 r., V CSK 550/14, LEX nr 1771404; z dnia 25 listopada 2015 r., IV CSK 55/15, LEX nr 1968452; z dnia 10 marca 2016 r., III CSK 183/15, LEX nr 2026401; z dnia 6 października 2016 r., III UK 270/15, LEX nr 2139253).

Mając na uwadze powyższe oraz dokonując ponownej merytorycznej oceny zasadności żądania pozwu przez pryzmat tego materiału dowodowego, który został zgromadzony w aktach sprawy, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w przeważającym zakresie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji w zasadniczej części ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Sąd Apelacyjny nie podzielił jedynie ustaleń co do założenia przez pozwaną matecznika truskawek deserowych odmiany Elsenta, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia. W pozostałym zakresie ustalenia faktyczne są jednak prawidłowe i z tego względu ustalony stan faktyczny Sąd odwoławczy przyjął za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego

1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83; a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2017 r., II PK 292/16, LEX nr 2426549 oraz z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 212/16, LEX nr 2294410; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14, LEX nr 1781773 i dnia 26 kwietnia 2007 r., II CSK 18/07, LEX nr 966804).

Przedstawiając szczegółowy wywód w zakresie wadliwości ustaleń faktycznych wskazania wymaga, że całokształt zgromadzonego materiału dowodowego – wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Okręgowego - nie pozwala na uznanie, iż w 2008 r. pozwana założyła na działce (...), na powierzchni ok. 1,5 hektara mącznik truskawek deserowych odmiany Elsanta, z którego miała uzyskać kolejne sadzonki. Stanowczo podkreślić należy, że mimo deklarowanego przez pozwaną profesjonalizmu w prowadzeniu plantacji truskawek, pozwana zasadniczo nie przedstawiła żadnych dowodów dla ustalenia, iż nabyła sadzonki na taki rodzaj plantacji i jaki był los tej plantacji. Sąd Apelacyjny oczywiście dostrzega, iż zakwestionowany fakt możliwy jest do wyprowadzenia z zeznań pozwanej, jednak wobec braku potwierdzenia rzeczonej okoliczności w pozostałym materiale dowodowym tę część zeznań pozwanej należało uznać za niewiarygodną. Skoro zatem pozwana w omawianym zakresie oparła się wyłącznie na własnych zeznaniach, na podstawie których pozytywnego dla niej ustalenia w tym zakresie poczynić nie sposób, to tym samym – w wymiarze materialnoprawnym – obciążają ją skutki określone w art. 6 k.c.

Przed oceną istoty sporu zauważenia wymaga, że powódka w wywiedzionym przez siebie środku zaskarżenia podniosła szereg zarzutów dotyczących przeprowadzonego postępowania dowodowego, a w konsekwencji poczynionych ustaleń faktycznych. W ocenie Sądu odwoławczego, wnikliwa ocena rzeczonych zarzutów i uzasadnienia apelacji prowadzi jednak do wniosku, że zostały one w przeważającej części oparte na zarzutach naruszenia prawa materialnego, bowiem powódka w rzeczywistości kwestionuje nie tyle ustalenia faktyczne dokonane w sprawie, co ocenę i wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń, co skutkowało przyjęciem, iż pozwana w należyty sposób wykonała umowę, a także iż oświadczenia złożone w ugodach nie stanowiły uznania długu. Dekodując bowiem stanowisko powódki w tym zakresie zauważyć trzeba, że nie kwestionuje ona w żaden sposób dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w tych aspektach, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego, stanowiącego kanwę tych ustaleń, a wyłącznie poprzestaje na kwestionowaniu uprawnienia tego Sądu do wyprowadzenia – w uwarunkowaniach przedmiotowej sprawy – wniosków opisanych w zarzutach apelacji. Tego rodzaju sposób argumentacji, kwalifikowany być winien, na płaszczyźnie procesowej, jako zarzut obrazy prawa materialnego, dotyczący - ściślej rzecz ujmując – fazy jego subsumcji do ustalonego stanu faktycznego. Ustalenie bowiem czy umowa została przez strony wykonana, a także czy konkretne zachowanie dłużnika może być ocenione jako uznanie długu, nie dotyczy wadliwych ustaleń faktycznych, będących konsekwencją oceny dowodów, dokonanej z przekroczeniem art. 233 § 1 k.p.c., lecz obejmują zagadnienia sui generis materialnoprawne. Z tego też względu Sąd Apelacyjny szczegółowy wywód w powyższym zakresie przedstawi wraz z materialnoprawną oceną powództwa.

Zauważenia jednak wymaga, iż powódka wadliwości przeprowadzonego postępowania dowodowego upatrywała nie tylko w błędnej ocenie dowodów, ale również w bezzasadnym dopuszczeniu dowodu z opinii Instytutu (...) w S.. Dostrzec zatem należy, że pomimo dopuszczenia dowodu z opinii instytutu powódka na najbliższym terminie rozprawy (a zatem w dniu 17 czerwca 2019 r.) nie zgłosiła zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., pomimo, iż na posiedzeniu był obecny reprezentującym ją w sprawie zawodowy pełnomocnik. Wobec powyższego wyjaśnienia wymaga, że stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu albo strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Prekluzja przewidziana w art. 162 k.p.c. obejmuje swym zakresem wszystkie uchybienia procesowe, w tym i te które miały wpływ na wynik sprawy, w tym również w zakresie postępowania dowodowego, gdy naruszenie przepisów postępowania znalazło wyraz w wydanym w tej materii postanowieniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27 maja 2010 roku, sygnatura akt V ACa 597/09, Lex nr 686895). W uzasadnieniu wyroku z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 185/09 (Lex nr 533055), Sąd Najwyższy wskazał, że ze względu na różnorodność nie jest możliwe stworzenie katalogu możliwych uchybień procesowych wymagających dopełnienia powinności wskazanych w art. 162 k.p.c., nie ulega jednak wątpliwości, że prekluzja przewidziana w tym przepisie odnosi się tylko do uchybień popełnianych przez sąd

przy podejmowaniu czynności procesowych, a do takich w ocenie Sądu Apelacyjnego można zaliczyć dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków przeciwko osnowie dokumentu. Istotne jest przy tym, że celem regulacji zawartej w art. 162 k.p.c. jest m.in. zapobieganie nielojalności procesowej przez zobligowanie stron do zwracania na bieżąco uwagi sądu na uchybienia procesowe w celu ich niezwłocznego wyeliminowania i niedopuszczenie do celowego tolerowania przez strony takich uchybień z zamiarem późniejszego wykorzystania ich w środkach odwoławczych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 roku, V CSK 234/09, Lec nr 589835). Nałożenie na strony procesu rygoru z art. 162 k.p.c. oznacza jednocześnie obowiązek sądu pominięcia spóźnionych zarzutów, w przeciwnym razie bowiem rygor, o jakim mowa, pozbawiony byłby znaczenia. W rozpoznawanej sprawie, jak wyżej wskazano, tego rodzaju sytuacja nie zaistniała. Analiza treści protokołu rozprawy prowadzi do wniosku, że pomimo wydania stosownego postanowienia w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii instytutu naukowego stosowne zastrzeżenie nie zostało złożone. Wskutek powyższego przyjąć należy, że powódka utraciła prawo powoływania się na ewentualne uchybienia sądu na dalszym etapie postępowania.

Poddając jednak szczegółowej krytyce stanowisko apelującej zaznaczenia wymaga, że dopuszczenie dowodu z opinii instytutu było w pełni uzasadnione, albowiem w świetle stanowisk stron (w szczególności początkowych twierdzeń powódki, iż pozwana zobowiązana była do prowadzenia uprawy truskawki deserowej, zasadzonej w ramach udzielonej pomocy) koniecznym stało się rozważenie czy możliwym jest prowadzenie uprawy truskawek deserowych nieprzerwanie przez okres 5 lat. Przeprowadzenie rzeczonego dowodu pozwoliło również Sądowi Okręgowemu na ocenę czy w należyty sposób dostosowano wzorzec umowy do rodzaju i charakteru działalności pozwanej, a w konsekwencji do rozważenia zasadności zastosowania w rozpoznawanej sprawie normy art. 5 k.c.

Przechodząc do materialnoprawnej oceny powództwa wskazać należy, że fundamentalną kwestią przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy było ustalenie obowiązków pozwanej wynikających z zawartej przez strony umowy o dofinansowanie projektu nr (...) - (...) - (...) z dnia 25 marca 2005 r. Punktem wyjścia dla oceny zasadności stanowisk stron i wyводу Sądu I instancji musi być zatem ocena rzeczowej umowy dokonana przy użyciu reguł określonych w art. 65 k.c.

Wyjaśnić zatem należy, że według art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wielokrotnie już wskazywano w literaturze i orzecznictwie, że tekst umowy (sporządzonej w formie pisemnej lub dokumentowej) jest podstawą dla ustalenia rzeczywistej treści i znaczenia składanego w tej formie oświadczenia. Niemniej sporne postanowienie należy odczytywać, biorąc pod uwagę tekst całego dokumentu i kontekst sytuacyjny (okoliczności, w jakich oświadczenia woli były składane). Istotne z tej perspektywy są więc cele, jakie strony zamierzały (zgodnie) osiągnąć zgadzając się na poszczególne postanowienia umowne.

W przypadku umów celem procesu wykładni jest więc odtworzenie znaczenia jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania (subiektywny wzorzec wykładni). Sformułowanie art. 65 § 2 k.c. wskazuje wyraźnie, że badanie nie może ograniczać się do analizy dosłownego brzmienia umowy, lecz musi objąć wszystkie okoliczności umożliwiające ocenę, jaka była rzeczywista wola umawiających się kontrahentów. Wskazuje się w orzecznictwie, że proces ustalania treści umowy powinien przebiegać według reguł wykładni kombinowanej. Gdyby się okazało, że nie da się stwierdzić, jak strony rozumiały sporne postanowienia umowy w chwili jej zawarcia, sąd powinien ustalić ich znaczenie według wzorca obiektywnego, opartego o założenie, że zastosowanie reguł z art. 65 § 1 k.c. nakazuje otoczyć ochroną adresata oświadczenia woli, który przyjął je, określając jego treść przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych. Sąd, kierując się wynikającymi z art. 65 k.c. dyrektywami wykładni umowy, powinien brać pod uwagę nie tylko postanowienie spornego fragmentu umowy, lecz również uwzględniać inne, związane z nim postanowienia umowy, a także kontekst faktyczny, w którym projekt umowy uzgodniono i z uwzględnieniem, którego ją zawierano. Zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2011 r., I CSK 193/10 oraz I CSK 173/10; z 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10 oraz z 2 grudnia 2010 r., II PK 134/10, Legalis).

W niniejszej sprawie dostrzec też należy, że sporna umowa została zawarta na zasadzie pomocy finansowej udzielanej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w ramach sektorowego programu operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowej oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006”. Symptomatycznym jest zatem, że umowa została zawarta zgodnie z wzorcem ustalonym w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 22 lutego 2005 r. w sprawie wzoru umowy o dofinansowanie projektu w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006” w zakresie działania „Inwestycje w gospodarstwach rolnych”. Tym samym nie może budzić wątpliwości, że projekt umowy redagowany był przez powódkę. W tym kontekście, wobec braku jakichkolwiek argumentów w materiale dowodowym świadczących o tym, że pozwana miała jakikolwiek wpływ na redakcję postanowień umowy, należy mieć na względzie zasadę in dubio contra referentem. W niniejszej sprawie Sąd odwoławczy podziela bowiem wyrażany w judykaturze pogląd, że strona, która korzysta z faktycznej swobody formułowania tekstu umowy, ponosi ryzyko jego niejasnej redakcji, a zatem wątpliwości interpretacyjne, niedające się usunąć w drodze ogólnych reguł wykładni oświadczeń woli, powinny być interceptowane na niekorzyść autora tekstu wywołującego te wątpliwości (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5 lipca 2013 r., IV CSK 1/13; z 24 marca 2017 r., I CK 443/16).

W realiach przedmiotowej sprawy stwierdzić więc należy, że prawidłowa jest wykładnia postanowień umowy dokonana przez Sąd Okręgowy, a sprowadzająca się do przyjęcia, że pozwana zobowiązana była do uprawy truskawek deserowych przez okres 5 lat od dnia wypłaty pomocy finansowej, przy czym uprawa mogła być prowadzona na dowolnej działce, wchodzącej w skład gospodarstwa pozwanej. Nadmienić przy tym należy, że analiza postawy procesowej powódki w postępowaniu apelacyjnym wskazuje, że obecnie nie kwestionuje, że uprawa truskawki deserowej mogła być prowadzona na dowolnej działce, wchodzącej w zasoby gospodarstwa pozwanej, jak również, że uprawa dotyczyła dowolnych sadzonek truskawki deserowej, nie zaś tych wyłącznie pozyskanych w ramach udzielonej pomocy. Co więcej, odmienne stanowisko pozwanej nie mogłoby zostać uwzględnione, a to z uwagi na wspomnianą zasadę in dubio contra referentem. Na etapie postępowania odwoławczego spór sprowadzał się do ustalenia zakresu znaczeniowego definicji „uprawa”, a także rozważenia czy pozwana zobligowana była do prowadzenia dowolnej uprawy truskawek, czy też wyłącznie jej odmiany deserowej.

Celem uporządkowania sytuacji zauważyć należy, iż zgodnie z treścią § 4 ust. 1 umowy pozwana zobowiązała się do realizacji projektu tj. do zakupu kwalifikowanych sadzonek truskawek, którego celem w przypadku powódki było rozszerzenie działalności gospodarstwa o uprawę truskawek deserowych. Natomiast stosownie do § 5 ust. 1 umowy pozwana była zobowiązana do przestrzegania i wykonania warunków umowy, w szczególności do prowadzenia działalności, której służyła realizacja projektu lub której prowadzenie stanowiło warunek przyznania pomocy, bez zmiany miejsca wykonywania tej działalności, przez okres 5 lat od dnia dokonania przez Agencję ostatniej płatności.

Dokonując oceny prawidłowości wniosku Sąd Okręgowy, w pierwszej kolejności wskazania wymaga, że już tylko wykładnia językowa powyższych postanowień nie pozwala na przyjęcie jak sugerowała to strona powodowa, że pozwana obowiązana była do pozyskiwania co roku plonu truskawek deserowych. Zgodnie bowiem definicją zawartą w Słowniku Języka Polskiego PWN poprzez zwrot „uprawa” należy w szczególności rozumieć jako „cykl zabiegów od zasiewu lub zasadzenia rośliny do momentu zbioru”. Nie jest zatem tak jak podnosiła to powódka, iż pozwana zobowiązana była do pozyskiwania plonu co roku. Uwzględniając przedstawioną definicję przyjąć należało, że w ramach zawartego stosunku zobowiązaniowego pozwana w okresie 5 lat od dnia dokonania przez powódkę ostatniej płatności winna co najmniej posiadać określone zasadzenia.

Zdaniem Sądu odwoławczego, oceniane postanowienie nie budzi obiektywnie wątpliwości interpretacyjnych. Jednak, jak wskazano wyżej, dokonując wykładni oświadczeń woli nie można jednak poprzestać na ich dosłownym brzmieniu, lecz odwołać się należy przede wszystkim do kontekstu, w jakim były składane. Dla określenia zaś kontekstu faktycznego przydatne są niewątpliwie okoliczności wskazujące na to, w jaki sposób rozumiał swoje oświadczenie podmiot je składający oraz jakie znaczenie poszczególnym wypowiedziom przypisywał adresat oświadczenia. W tym aspekcie wskazania wymaga, iż rozumienie spornego postanowienia było niewątpliwie odmienne, na co wskazuje

choćby postawa procesowa każdej z nich. Skoro jednak interpretując sporne postanowienie umowy należy stosować zasadę *in dubio contra proferentem* to uwzględniając, że pozwana przez „uprawę” rozumiała posiadanie określonych sadzonek, to w świetle art. 65 § 1 k.c. takie właśnie znaczenie należy nadać temu pojęciu w ramach stosunku umownego łączącego strony. Oczywistym jest przy tym, że do wniosków przeciwnych nie może prowadzić samo zaprzeczenie strony powodowej, w szczególności, iż jej stanowisko pozostało w sferze twierdzeń, co nie jest wystarczające.

Nadto, w ocenie Sądu Apelacyjnego, każdy uczestnik obrotu znajdujący się w podobnej sytuacji, a w szczególności dysponujący takim samym zakresem wiedzy o oświadczeniu i okolicznościach jego złożenia, jak strony niniejszego procesu, uznałby, iż poprzez „uprawę” rozumieć należy czynności podejmowane od zasiewu rośliny do jej zbioru. Normatywny i zindywidualizowany punkt widzenia odbiorcy, który z należyłą starannością wymaganą w obrocie (art. 355 k.c. stosowany w drodze analogii), a w stosunkach profesjonalnych, z uwzględnieniem zawodowego charakteru działalności, dokonałby takiej interpretacji spornego postanowienia.

Też o tak przedstawionym rozumieniu spornego postanowienia umacnia cel programu, którym było pozyskanie nowych kompetencji wytwórczych czy hodowlanych w rolnictwie.

Rozważając zaś kwestie związane z obowiązkiem prowadzenia uprawy truskawki o określonej odmianie podkreślenia wymaga, iż stanowisko stron procesu w tym zakresie zdaje się być zgodne (przynajmniej na etapie postępowania apelacyjnego). Dostrzec należy, że zarówno powódka, jak i pozwana wskazywały na obowiązek prowadzenia uprawy truskawki deserowej. Co zaś najistotniejsze, wykładnia postanowień umownych (przy uwzględnieniu wskazanych wyżej dyrektyw) nie budzi wątpliwości, że taki sposób wyrażał się obowiązek pozwanej. Pozwana na mocy spornych postanowień umownych zobowiązała się do prowadzenia działalności, której służyła realizacja projektu (§5 ust. 1 umowy), a zatem do uprawy truskawek deserowych (§3 ust. 1), przez okres 5 lat od dnia dokonania przez powódkę ostatniej płatności. Oczywistym jest, iż przedmiotem projektu był zakup kwalifikowanych sadzonek truskawek, nie zaś jakichkolwiek.

W konsekwencji powyższego za zasadną uznać należało tę część apelacji odnoszącą się do nienależytego wykonania ciążącego na pozwanej obowiązku utrzymania produkcji truskawek deserowych, określonych w załączniku do umowy, przez okres 5 lat od daty przelania przez powoda pozwanej kwoty dotacji. Poprzez sam fakt nieprowadzenia we wskazanym okresie uprawy truskawki deserowej na żadnej z działek stwierdzić należało, że pozwana nie wykonała nałożonego na nią zobowiązania. Jak już wspomniał Sąd Apelacyjny, wyłącznie uprawa truskawki deserowej (nie jakiegokolwiek odmiany truskawki) w określonym w umowie okresie determinowało przyjęcie, że pozwana w należyty sposób wykonała swe zobowiązanie.

W aspekcie powyższego zaznaczenia wymaga, iż zgromadzony materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że pozwana po trzech latach zakończyła hodowlę truskawek deserowych posadzonych ze środków pochodzących z otrzymanej dotacji. Jednak z własnych środków pieniężnych, mając na względzie cel dotacji, dokonała dodatkowych nasadzeń truskawki deserowej, które jednak zostały zniszczone wskutek gradobicia. Oznacza to, iż pozwana nie prowadziła uprawy truskawki deserowej nieprzerwanie przez okres 5 lat od dnia wypłaty przez powódkę środków pieniężnych. Istotne jest przy tym, że Sąd Apelacyjny nie podzielił ustaleń faktycznych w zakresie założenia przez pozwaną matecznika (co faktycznie mogłoby być oceniane jako uprawa truskawki deserowej) i z tego względu przyjęć należało, iż pozwana w okresie obowiązywania umowy zaprzestała uprawy truskawki deserowej. Skoro zaś pozwana uchybiła rzeczonemu obowiązkowi, to rację przyznać należy powódce, iż ziściła się przesłanka do zwrotu kwoty udzielonej dotacji. Z tego też względu Sąd odwoławczy uznał, że powódka co do zasady wykazała swe roszczenie.

Uwzględniając powyższą konstatację za zbędne uznać należy szczegółowe odnoszenie się do zarzutów dotyczących rzekomego uznania długu przez pozwaną. Jedynie marginalnie nadmienić należy, iż stanowisko powódki nie mogłoby zostać uwzględnione, albowiem wszystkie z zawartych ugód, na mocy których miało dojść do podnoszonego uznania długu, zostały wypowiedziane przez powódkę. Powoływanie się zatem na treść ugód jest niezasadne.

Powództwo wytoczone przez Agencję Restrukturyzacji i modernizacji Rolnictwa w W. nie mogło jednak zostać uwzględnione. Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił konstatację Sądu Okręgowego, iż wytoczenie powództwa

stanowiło w istocie nadużycie prawa przez powódkę, przy czym argumentacja Sądu I instancji częściowo okazała się chybiona. Sąd odwoławczy podkreśla, że dotacja ze swej istoty stanowi nieodpłatne przekazanie pewnej kwoty środków publicznych określonego podmiotowi w celu realizacji określonych zadań, przy czym fakt zawarcia w tym przedmiocie umowy nie oznacza, że wszelkie stosunki pomiędzy stronami umowy będą regulowane przez przepisy prawa prywatnego. Przekazane środki nie tracą bowiem swego publicznoprawnego charakteru. Z tego też względu nie jest możliwym dokonywanie oceny możliwości zastosowania w sprawie normy art. 5 k.c. w korelacji przedsiębiorca-konsument. Koniecznym stało się uwzględnienie szczególnej postawy powódki z uwagi na jej pozycję ustrojową, do której pozwana mogła działać w zaufaniu zawierając umowę z dnia 25 marca 2005 r. w brzmieniu nadanym przez stronę powodową.

I tak czyniąc teoretycznoprawne rozważania w powyższym zakresie wskazać należy, że z ugruntowanego już stanowiska judykatury wynika, iż zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego dla zastosowania art. 5 k.c. konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 listopada 1994 r., II CRN 127/94, Lex nr 82293; z dnia 2 października 2015 r., II CSK 757/14, Lex nr 1936713; z dnia 28 maja 2019 r., II CSK 587/18, Lex nr 2680265). Stosowanie klauzuli generalnej jest uzasadnione zwłaszcza wówczas, gdy dochodzi do niezgodności funkcjonalnej i aksjologicznej pomiędzy obowiązującymi przepisami stworzonymi na miarę sytuacji typowych, a konkretnym stanem faktycznym poddanym ocenie. Zwroty użyte w art. 5 k.c. w istocie nawiązują do zasad słuszności, dobrej wiary w sensie obiektywnym, zasad uczciwości obowiązujących w stosunkach cywilnoprawnych i lojalności wobec partnera oraz akceptowalnych i godnych ochrony reguł rzetelnego postępowania w stosunkach społecznych (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2000 r., I CKN 308/00, Lex nr 52468 oraz z dnia 4 października 2001 r., I CKN 458/00, Lex nr 52717). Podzielić jednocześnie należy pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 lipca 2019 r. (w sprawie o sygn. I NSNc 9/19, niepubl.), że w praktyce obrotu prawnego częstokroć występują sytuacje, w których nawet najbardziej skrupulatne wykonanie określonego prawa podmiotowego prowadzić może do powstania rażącej niesprawiedliwości (summum ius summa iniuria). Wówczas tak rozumiana sprawiedliwość formalna, ustąpić powinna sprawiedliwości materialnej. Temu właśnie służy przewidziana w art. 5 k.c. instytucja uznania wykonania prawa podmiotowego za nadużycie.

Transponując powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należało, iż przyczyny zaprzestania przez pozwaną prowadzenia uprawy truskawki deserowej uzasadniają zastosowanie w rozpoznawanej sprawie przepisu art. 5 k.c.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy oczywistym jest, iż niezasadnym było oczekiwanie od pozwanej, iż będzie uprawiać truskawkę deserową z sadzonek zakupionych wskutek realizacji umowy zawartej przez stron. Zgromadzony materiał dowodowy (w szczególności sporządzona w rozpoznawanej sprawie opinia instytutu naukowego) jednoznacznie wskazuje, że doprowadzenie do sześciu owocowań, pomimo iż powyżej trzeciego roku tj., w czwartym i piątym, skutkowałoby istotnym obniżeniem plonu i jakości owoców, narażałoby pozwaną na straty. Natomiast godzenie się na brak wymiernego efektu gospodarczego byłoby sprzeczne z dobrymi obyczajami kupieckimi, w szczególności prawidłową agrotechniką. Pozwana uwzględniając zasady efektywnej uprawy truskawki deserowej słusznie zaprzestała uprawy z sadzonek zakupionych wskutek realizacji umowy zawartej przez strony. Dostrzec jednak należy, iż chcąc nadal realizować cel programu, a tym samym wykonać nałożone na nią obowiązki, na sąsiadującej działce rozpoczęła uprawę truskawek deserowych, które zakupiła z własnych środków. Rzecz jednak w tym, iż na terenie upraw pozwanej miało miejsce gradobicie, które zniszczyło wszelkie sadzonki truskawek deserowych. Pozwana zatem podjęła czynności zmierzające do pełnej realizacji celu udzielonego dofinansowania, który jednak nie nastąpił wskutek okoliczności za które pozwana nie ponosi jakiegokolwiek odpowiedzialności. Oczywiście Sąd odwoławczy dostrzega, że pozwana otrzymała kredyt kłeszkowy w kwocie 116.000 zł, jednak jego wykorzystanie nie mogło przyczynić się do realizacji przez pozwaną obowiązków umownych. Dostrzec bowiem należy, iż zakup środków ochrony roślin mógł nastąpić w okresie po gradobiciu. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, iż koniecznym jest zastosowanie w sprawie przepisu art. 5 k.c. i oddalenie na tej podstawie powództwa.

Dokonując zaś oceny podstaw zastosowania przez Sąd Okręgowy przepisu art. 5 k.c., przy szczególnym uwzględnieniu postawy procesowej powódki prezentowanej w postępowaniu rozpoznawczym wskazania wymaga, że pozwana działając w zaufaniu do powódki (jako podmiotu publicznego) mogła oczekiwać, że postanowienia umowne zostaną w taki sposób skonstruowane, że nie będą stanowiły swoistej pułapki, a zatem że nie będą narażać pozwaną na niekorzystne skutki niezależnie od zgodnych z zasadami prawidłowej gospodarki działań pozwanej. Skoro zaś zgromadzony materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że pozwana nie mogła prowadzić efektywnej hodowli z tych samych sadzonek, to podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego, że wytoczone powództwo stanowiło w istocie nadużycie prawa. Oczywiście Sąd Apelacyjny ma na względzie, iż na etapie postępowania apelacyjnego postawa procesowa powódki uległa zmianie, jednak do powyższych okoliczności należało się odnieść wobec tego, iż podstawą zastosowania przez Sąd Okręgowy przepisu art. 5 k.c. było stanowisko, iż wzorzec umowy nie został należycie dostosowany do rodzaju i charakteru działalności prowadzonej przez pozwaną.

Reasumując, jakkolwiek pozwana uchybiła obowiązkom umownym w postaci nieprzerwanego prowadzenia uprawy truskawki deserowej przez okres 5 lat od wypłaty środków przez powódkę, to nastąpiło to z przyczyn niezależnych od pozwanej i z tego względu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na koniec wskazać należy, iż dowody z dokumentów w postaci wyciągu z rachunku bankowego podlegały pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c., zgodnie z którym sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji, chyba, że potrzeba ich powołania powstała później. Wbrew powołanemu przepisowi skarżąca nawet nie usiłowała wykazać, że twierdzeń w zakresie spłat długu przez pozwaną (a zatem uznania długu przez pozwaną) i dowodów na ich poparcie nie mogła powołać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym bądź też, aby potrzeba ich powołania ujawniła się później (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2003 r., I CKN 94/01, LEX nr 78899). Sama okoliczność, iż Sąd Okręgowy negatywnie ocenił stanowisko powódki w zakresie braku właściwego uznania długu w zawartych przez strony ugodach nie może stanowić podstawy do dopuszczenia zawnioskowanych dowodów w postępowaniu apelacyjnym. Odmienny pogląd w tej materii, marginalizowałoby całkowicie znaczenie postępowania przed Sądem I instancji, sprowadzając je w istocie do udzielenia stronom w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku swoistej porady prawnej co dalszych czynności procesowych. Tego rodzaju konstatacji z oczywistych względów, choćby z uwagi na instancyjność postępowania sądowego, podzielić nie sposób. Art. 381 k.p.c. dopuszcza możliwość zgłoszenia nowych twierdzeń, jeżeli potrzeba taka pojawi się na etapie postępowania apelacyjnego, a nie jeżeli potrzebę taką dostrzeże na tym etapie strona. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawione dowody i sformułowane na ich podstawie twierdzenia są spóźnione. Przede wszystkim data sporządzenia dokumentów pozwala przypuszczać, iż powódka znajdowała się w ich posiadaniu już w chwili wytoczenia powództwa.

Mając na względzie powyższe Sąd Apelacyjny bezzasadną apelację pozwanej oddalił na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., oraz § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za adwokackie (10.800 zł x 0.75 = 8.100 zł), uznając, iż stroną przegrywającą postępowanie apelacyjne w całości jest strona powodowa.

Artur Kowalewski Zbigniew Ciechanowicz Ryszard Iwankiewicz